

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 9 stycznia 2018r.

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 14 września 2017 roku uznał obwinioną **H. S.** za winną tego, że w dniu 21 maja 2016r., około godziny 9:00, w miejscowości W. na ul. (...), kierując samochodem osobowym marki T. (...) o nr rej. (...), nie zachowała należytej ostrożności; podjęła manewr skrętu w lewo do posesji nie zachowując wymaganej przepisami szczególnej ostrożności i nie upewniwszy się co do możliwości bezpiecznego wykonania manewru, czym spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, doprowadzając do zderzenia z wyprzedzającym ją samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...) kierowanym przez A. P., powodując uszkodzenie samochodu O. (...) należącego do A. P., przy czym w wyniku zdarzenia A. P. doznał obrażeń ciała w postaci skręcenia lewego nadgarstka i stłuczenia kolana prawego, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, to jest wykroczenia z art. 86 § 1 kw i za to na mocy art. 86 § 1 kw wymierzył jej karę grzywny w kwocie 500 złotych. Nadto zasądził od obwinionej stosowne koszty sądowe.

Apelację wywiódła obrońca obwinionej, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania, co miało wpływ na treść wydanego w niniejszej sprawie orzeczenia, a to art. 7 kpk oraz art. 410 kpk polegającą na:

- nieuzasadnionym pominięciu przy ustalaniu stanu faktycznego przez Sąd I instancji faktu, iż wyprzedzanie pojazdu, który sygnalizuje zamiar skręcenia w lewo, może odbywać się tylko z jego prawej strony,
- nieuzasadnionym pominięciu przy ustalaniu stanu faktycznego przez Sąd I instancji wskazywanych przez biegłego sądowego w opinii z dnia 27 kwietnia 2017r. nieprawidłowości w wykonywanym przez oskarżyciela posiłkowego manewrze wyprzedzania pojazdu kierowanego przez obwinioną co spowodowało, iż nie miała ona szansy odgadnięcia zamiaru pokrzywdzonego,
- nieuzasadnionym odwołaniu się do wymogu zachowania szczególnej ostrożności dla uzasadnienia odpowiedzialności obwinionej i nałożenia na nią dodatkowego, nie przewidzianego przepisami prawa, obowiązku w postaci upewnienia się, że w chwili wykonywania manewru skrętu w lewo nie zajeżdża ona drogi nieprawidłowo (z lewej strony) wyprzedzającemu ją pokrzywdzonemu,
- nieuzasadnionym przyjęciu winy obwinionej pomimo naruszenia przez pokrzywdzonego szeregu przepisów oraz zasad obowiązujących w ruchu drogowym, co zwalniało ją z odpowiedzialności za kolizję z dnia 21 maja 2016r.;

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, iż zachowanie obwinionej wypełnia znamiona czynu spenalizowanego w art. 86 § 1 kw, podczas, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i dokonana prawidłowo jego ocena nie dają takich podstaw, a w szczególności:

- pominięciu przy ustalaniu stanu faktycznego tego, iż oskarżyciel posiłkowy naruszył co najmniej trzy zasady rządzące bezpieczeństwem w ruchu drogowym, tj. nie tylko jechał z nadmierną prędkością, ale również wykonywał manewr wyprzedzania pojazdu kierowanego przez obwinioną w sposób nieprawidłowy (rozpędzał swój pojazd na prawym pasie i dopiero wówczas przejechał na lewy pas, a także chciał wykonać manewr wyprzedzania z lewej strony pomimo wyraźnego sygnalizowania przez obwinioną skrętu w lewo), nie zachowując wymaganej przepisami prawa szczególnej ostrożności podczas wyprzedzania, co stanowiło jedyne nieprawidłowości przyczyniające się do powstałej kolizji;
- nieuprawnionym uznaniu, iż szkic miejsca zdarzenia był częściowo wadliwy wyłącznie z uwagi na nieoznaczenie w nim widocznych na jezdni śladów hamowania tylnych kół pojazdu O. (...), podczas, gdy przedmiotowa wadliwość

dotyczyła również nieprawidłowego wskazania położenia pokolizyjnego obu pojazdów uczestniczących w kolizji w dniu 21 maja 2016 r.;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia polegający na uznaniu, iż obwiniona jest współsprawcą kolizji, jaka miała miejsce w dniu 21 maja 2016r. z uwagi na kategoryczną treść opinii biegłego sądowego ds. wypadków drogowych, podczas, gdy biegły sądowy w sposób nieprawidłowy ustalił miejsce położenia powypadkowe samochodu obwinionej (biegły nie potrafił wyjaśnić na podstawie, których dowodów je określił; biegły sądowy pomimo zawartych w treści opinii twierdzeń nie wiedział, iż w aktach sądowych sprawy znajdują się dwa szkice sporządzone przez policjanta wykonującego czynności zabezpieczające bezpośrednio po kolizji, a nadto w sposób nieuprawniony przyjął, iż pojazd obwinionej tuż przed zdarzeniem poruszał się bezpośrednio przy osi jezdni, podczas, gdy z zeznań m. in. pokrzywdzonego wynika, iż pojazd obwinionej jechał blisko prawej krawędzi jezdni i zaczął zjeżdżać w kierunku środka jezdni, po uprzednim włączeniu kierunkowskazu oraz wytraceniu prędkości; okoliczność ta wskazuje, iż pojazd obwinionej mógł być ustawiony ukośnie i niekoniecznie musiał skręcać);

4. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na niezasadnym ustaleniu, iż w przypadku, gdyby samochód T. ustawiony byłby równolegle do osi jezdni to doszłoby do uderzenia również w tylny prawy narożnik, podczas, gdy twierdzenie to nie uwzględnia podjętego przez pokrzywdzonego manewru obronnego w postaci skręcenia w prawo, co również zmieniło ustawienie pojazdu pokrzywdzonego względem pojazdu kierowanego przez obwinioną;

5. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na niezasadnym przyjęciu, iż obwiniona mogła spostrzec wyprzedzający ją pojazd pokrzywdzonego, pomimo twierdzeń biegłego sądowego, który wskazał, iż pokrzywdzony będąc jeszcze na prawym pasie zorientował się, że pojazd pokrzywdzonej będzie zmieniał kierunek jazdy w lewo oraz bezpośrednio przed samą kolizją przejechał na lewy pas;

6. błąd w ustaleniach faktycznych polegających na przyjęciu, iż obwiniona nie zachowała szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru skrętu w lewo, podczas, gdy obwiniona wykonała wszystkie ciężące na niej obowiązki z tego tytułu wynikające z art. 22 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej od zarzuczonego jej czynu oraz zasądzenie na jej rzecz wynagrodzenia z tytułu ustanowienia obrońcy według norm przepisanych. Alternatywnie wniosła o uchylenie przedmiotowego orzeczenia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Z ostrożności procesowej, mając na uwadze brzmienie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw, wniosła o nieobciążanie obwinionej kosztami postępowania przed Sądem I instancji oraz postępowania odwoławczego z uwagi na jej trudną sytuację majątkową oraz wysokość uzyskiwanych dochodów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy obwinionej nie zasługuje na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza uzasadnienia środka odwoławczego skutkują koniecznością uznania apelacji za niezasadną.

Po pierwsze podkreślić należy, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonanie przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 V 2005r., sygn. WA 12/05, OSNwSK 2005/1/949, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach w dnia 5 IV 2007r., sygn. II AKa 30/07, Prok.i Pr. 2007/11/32).

Z kolei przekonanie Sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki: ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uzasadnienia przekonania Sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk) - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 XII 2006r., sygn. III KK 415/06, OSNwSK 2006/1/2452).

Naruszenia powołanych wyżej zasad nie sposób dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia.

Trzeba zatem podkreślić, że Sąd I instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, dalej dokonując wszechstronnej oceny zebranych dowodów, nie uchybiając zasadom wiedzy, logicznego rozumowania ani doświadczenia życiowego, rzetelnie i szczegółowo ocenę tę następnie przedstawiając w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, odnosząc się również do wszystkich okoliczności podniesionych przez obrońcę w apelacji, który to środek odwoławczy sprowadza się w istocie do obszernej polemiki z ustaleniami i rozważaniami Sądu.

Jest prawdą, że w niniejszej sprawie Sąd meriti dysponował dość skąpym materiałem dowodowym, przede wszystkim w postaci osobowych źródeł dowodowych, zważywszy na treść wniosków opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, a tym samym ocena diametralnie różnych relacji obojga kierowców uczestniczących w feralnym zdarzeniu drogowym winna była być poddana drobiazgowej i szczegółowej ocenie. Jest także i oczywistym to, że oceny tej nie sposób dokonywać było przez pryzmat pozycji procesowych zajmowanych przez strony niniejszego postępowania. Zatem zarówno wyjaśnienia obwinionej, jak i zeznania pokrzywdzonego należało poddać swobodnej ocenie, tj. zgodnie z wymogami stawianymi przez art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw. Nie sposób zarzucić Sądowi orzekającemu naruszenia powyższej zasady. Trzeba bowiem podkreślić, iż stanowisko pokrzywdzonego na etapie każdego z postępowań było jasne, konsekwentne i rzeczowe, gdy wskazywał on na wykonywany przez niego zamiar wyprzedzania jadącego przed nim wolno samochodu marki T. i okoliczności temu towarzyszące. Także i stanowisko kierującej drugim pojazdem zaprezentowane na rozprawie było stanowcze, nie znajdując jednak niestety oparcia w treści środka odwoławczego, w którym apelująca – jakby w oderwaniu od wyjaśnień samej obwinionej – wywodzi, iż zamiar jej wyprzedzenia przez pokrzywdzonego nie był obwinionej znany, co więcej – nic nie miało wskazywać na podjęcie takiego manewru przez jadącego za nią A. P.. Prezentując taką linię obrony wywodzi skarżąca, iż obwiniona w zaistniałej sytuacji nie miała obowiązku ustalenia czy jadący za nią pojazd w tym samym kierunku będzie wykonywać (wykonuje już) manewr jej wyprzedzania, mając prawo przypuszczać w oparciu o zasadę wyrażoną w art. 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym, iż ten uczestnik ruchu zastosuje się do przepisów tejże. Wskazuje skarżąca także na treść przepisu art. 22 ust. 1 wspomnianej ustawy, który Jej zdaniem nie nakłada na obwinioną, po uprzednim sygnalizowaniu zamiaru skrętu w lewo, powinności upewnienia się, że manewr ten nie spowoduje zajechania drogi kierującemu pojazdem jadącym z tyłu. W przekonaniu skarżącej obowiązek zachowania szczególnej ostrożności przy zmianie kierunku jazdy nie nakłada tej powinności na kierowcę wykonującego manewr skrętu w lewo. Przedstawiając swoją wykładnię przepisu art. 22 ust. 1 omawianej ustawy, skarżąca, podkreślając nieprawidłowe zachowanie się pokrzywdzonego, polegające na niesygnalizowaniu przez niego podjęcia manewru wyprzedzania, podkreślała, iż obwiniona miała jedynie obowiązek upewnienia się czy może dokonać zmiany kierunku jazdy bez utrudnienia ruchu lub spowodowania jego zagrożenia, nadto będąc na tyle uważną, by zdążyć zaniechać zmiany kierunku jazdy gdyby jego kontynuowanie stwarzało zagrożenie dla ruchu drogowego lub zmuszało innego jego uczestnika do podjęcia manewru obronnego, o ile przewidywała albo mogła przewidzieć takie skutki. Trzeba zatem wskazać, że ocena naruszenia zasady ograniczonego zachowania (art. 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym) winna nastąpić z uwzględnieniem konkretnej sytuacji drogowej, zwłaszcza przy uwzględnieniu tego, czy kierujący miał konkretny sygnał (wskazówkę), że inny uczestnik ruchu może się zachować nieprawidłowo. Przy zmianie kierunku jazdy ustawa wymaga od kierującego pojazdem zachowania szczególnej ostrożności (art. 22 ust. 1), a zatem w realiach tej sprawy nakłada na kierowcę wykonującego manewr skrętu w lewo obowiązek upewnienia się przez spojrzenie w lusterko wsteczne bądź boczne czy zbliżający się za nim pojazd nie uniemożliwia bezpiecznego wykonania manewru zmiany kierunku jazdy w lewo. Innymi słowy, taki kierujący jest zobowiązany w czasie wykonywania tego manewru upewnić się czy nie zajędzie drogi wyprzedzającemu

go z lewej strony i ustąpić pierwszeństwa jadącemu z przeciwnego kierunku (art. 4, art. 22 ust. 1 i 4 ustawy) – tak m. in. wyrok SN z dnia 8 III 2006r., IV KK 416/05; postanowienie SN z dnia 12 VIII 2009r., V KK 34/09.

Autorka apelacji zdaje się zgadzać z twierdzeniem, iż wykonującemu manewr skrętu w lewo z zawczasu włączonym kierunkowskazem można zarzucić naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu, gdy nie ustąpi on pierwszeństwa pojazdowi jadącemu w tym samym kierunku po pasie ruchu, który zamierza przeciąć, ale tylko wówczas, gdy widział (lub mógł i powinien był widzieć) pojazd poruszający się po tym pasie, a mimo to kontynuował manewr skrętu (utrata zaufania do kierującego), wbrew jednak relacji kierującej obwinionej przyjmuje, że tej ostatniej zamiar wyprzedzania przez pokrzywdzonego nie był w ogóle znany. Wypada więc w tym miejscu odwołać się wprost do wyjaśnień obwinionej, która wszak przyznawała konsekwentnie, że widziała jadący za sobą szybko samochód, zaś na wysokości zakładu produkcji okien zauważyła, iż pojazd ten chce ją wyprzedzać, zjeżdżając na lewą stronę. W takiej sytuacji zdecydowała się na zatrzymanie samochodu przy osi jezdni. Z relacji obwinionej wynika więc, że obserwowała ona przed wykonaniem manewru skrętu w lewo dokładnie ruch jadącego za nią pojazdu i to przez pewien odcinek drogi, wiedziała, że porusza się on z dużą prędkością zbliżając się do niej i rozpoczynając manewr wyprzedzania jej pojazdu (przekroczył już bowiem oś jezdni, częściowo jadąc lewym pasem ruchu), a mimo to zdecydowała się rozpocząć manewr zmiany kierunku jazdy - skrętu w lewo. Sama zatem świadomość obwinionej, że zbliża się do niej jadący szybko samochód, podejmujący manewr jej wyprzedzania, a którym dodatkowo w tym czasie „zaczęło rzucać”, na co wprost wskazuje wszak jej wypowiedź, wymuszała na kierującej konieczność zaprzestania wykonywania manewru, tak by pojazd ją wyprzedzający bezpiecznie zakończył wykonywany manewr. Nie może tu być zatem mowy o „odgadywaniu zamiaru pokrzywdzonego”, obwiniona sama bowiem opisując tor i sposób jazdy samochodu O. wskazywała na powyższe, znane jej okoliczności, które winny wymóc na niej zaniechanie kontynuowania manewru, czy też nawet jazdy.

Obrońca, kontestując wywody i wnioski biegłego z zakresu ruchu drogowego, zarzuca mu nieuwzględnienie szeregu okoliczności, takich jak wadliwie sporządzony szkic z miejsca zdarzenia, opracowanie dwóch szkiców, nieprawidłowe a kategorię ustalenie miejsca położenia pokolizyjnego pojazdów, czy w końcu podjęcie przez pokrzywdzonego manewru obronnego w postaci skręcenia w prawo, co zmieniło ustawienie jego pojazdu względem pojazdu obwinionej, biegły jednak w sposób rzeczowy i logiczny wyjaśnił w oparciu o jakie dowody czynił swe ustalenia i wyliczenia. Nie może być wątpliwości, że kluczowe w sprawie niniejszej, w obliczu rozbieżnych relacji uczestników zdarzenia, były dowody ze zgromadzonych dokumentów, w tym zwłaszcza dokumentacji zdjęciowej sporządzonej przez policjantów, ale i przez A. P. - w zakresie w jakim obrazuje ona położenie obu pojazdów bezpośrednio po zderzeniu. W sposób logiczny udokumentował biegły i wyjaśnił dlaczego nie było możliwe by pojazd obwinionej po kolizji znajdował się ok. 34m. od zjazdu jako wskazanego miejsca zderzenia, oparł się także na kluczowych zdjęciach obrazujących ślady hamowania samochodu O., dzięki którym mógł stanowczo stwierdzić, że w chwili kolizji lewe przednie koło tego pojazdu znajdowało się na lewym pasie ruchu, ok. 0,5m. za osią jezdni. Uderzenie zatem lewego przedniego narożnika O. w lewy tylny narożnik samochodu T. świadczy o tym, że samochód obwinionej był ustawiony ukośnie w chwili zderzenia, a zatem skręcał, był w ruchu, na co wskazuje też późniejszy obrót tego pojazdu i zjazd na lewo. Nie do przyjęcia więc jest twierdzenie, iż w czasie zderzenia samochód kierowany przez obwinioną miał stać równoległe do osi jezdni, wtedy bowiem doszłoby do uderzenia również w tylny prawy narożnik T. przez samochód O., gwałtownie hamujący i wykonujący skręt w prawo. Nadto ważne jest i to, na co zwrócił uwagę biegły na rozprawie, a co jest oczywiste w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, iż wykonywane przez kierującego O. dwa manewry obronne zostały niejako wymuszone zachowaniem kierującej T., po cóż bowiem miałby pokrzywdzony je podejmować gdyby samochód T. stał – jak twierdzi obwiniona - przy osi jezdni. Gdyby tak było przecież, to kierujący O. zdołałby wyprzedzić ten pojazd jadąc lewym pasem, a do kolizji by nie doszło. Tymczasem wyliczenia dokonane przez biegłego wskazują, że samochód O. był już od ok. 1,5s. na lewym pasie ruchu gdy samochód T. przejeżdżał przez oś jezdni. Mając niczym niezakłóconą możliwość obserwacji toru ruchu pojazdu O. jadącego za T., obwiniona zatem, decydując się na zmianę kierunku ruchu w lewo, miała obowiązek upewnić się w lusterku lewym bocznym czy nie zajeżdża drogi wyprzedzającemu ją z lewej strony i ustąpić pierwszeństwa nie tylko jadącemu z kierunku przeciwnego, ale i pojazdowi jadącemu z tyłu i wykonującemu manewr wyprzedzania. Zaniechanie takiego upewnienia się o braku zagrożenia przy wykonywaniu skrętu w lewo oznacza niezachowanie szczególnej ostrożności, jako warunku

prawidłowego wykonania manewru zmiany kierunku jazdy, określonego w art. 22 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, a tym samym naruszenie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Niczego nie zmienia w prezentowanej ocenie odwołanie się przez skarżącą do brzmienia art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. - Prawo o ruchu drogowym (nie zaś art. 19 ust. 1), który w poprzednim stanie prawnym normował sposób zmiany kierunku jazdy następująco: "Kierujący pojazdem może zmienić kierunek jazdy lub zajmowany pas ruchu tylko z zachowaniem szczególnej ostrożności oraz pod warunkiem, że nie spowoduje to zajechania drogi innym kierującym". To prawda, że w art. 22 ust. 1 obecnie obowiązującej ustawy o ruchu drogowym nie wyartykułowano owego warunku niezajechania drogi innemu kierującemu. Nie daje to jednak podstaw do utrzymywania, że kierowca skręcający w lewo zwolniony jest z obowiązku upewnienia się, iż jego manewr nie spowoduje takiego skutku. Wszak obowiązek „upewnienia się” wynika z konieczności zachowania przez kierującego szczególnej ostrożności, wyrażającej się, z istoty rzeczy, w powinności ogarnięcia percepcją wszystkiego, co nakazuje niestwarzanie zagrożenia w ruchu, a także niezwiększanie takiego zagrożenia w sytuacji, gdy inny uczestnik naruszył zasady bezpieczeństwa (tak SN w postanowieniu z dnia 12 VIII 2009r., V KK 34/09).

Nie ma racji także obrońca zarzucając Sądowi meriti nieuwzględnienie przy czynieniu ustaleń faktycznych przyczynienia się do zdarzenia drogowego przez pokrzywdzonego A. P., lektura bowiem pisemnych motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia dowodzi, iż Sąd ten dostrzegł nieprawidłowe zachowanie kierowcy pojazdu O., które polegać miało na przekroczeniu dopuszczalnej prędkości w terenie zabudowanym, co miało związek z zaistnieniem następnie kolizji na obszarze niezabudowanym, a także niezachowaniu wymaganej szczególnej ostrożności podczas wyprzedzania poprzez rozpędzenie samochodu na prawym pasie i dopiero wówczas przejechanie na lewy pas ruchu.

Reasumując, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do ingerowania w trafne rozstrzygnięcie Sądu I instancji ani w zakresie ustaleń faktycznych, oceny prawnej, czy też kary. W szczególności Sąd I instancji nie obraził wskazanych przez obrońcę przepisów prawa procesowego, dokonując rzetelnej oceny zgromadzonych dowodów w sprawie, pozostającej pod ochroną przepisu art. 7 kpk. Nie powziął też takich wątpliwości, które nakazywałyby sięgnięcie do reguły z art. 5 § 2 kpk. Sąd Okręgowy nie uwzględnił zatem apelacji obrońcy H. S., zaskarżony wyrok utrzymując w mocy i uznając, że Sąd Rejonowy należycie uwzględnił dyrektywy wymiaru kary orzekając wobec obwinionej grzywnę, której to kary za rażąco, niewspółmiernie surową uznać nie można. Sąd orzekający wymierzając obwinionej karę grzywny w kwocie 500 złotych uwzględnił wszystkie okoliczności łagodzące i obciążające, przyczynienie się do zdarzenia osoby pokrzywdzonej, uczynił to według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu i biorąc pod uwagę cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do osoby ukaranej (art. 33 kw). Dlatego też brak jest podstaw do zmiany kary wymierzonej obwinionej.

Nadto nie znalazł Sąd Okręgowy powodów do zmiany zaskarżonego wyroku odnośnie kosztów postępowania, które zostały zasądzone od obwinionej po myśli art. 118 § 1 i 3 kpw, w związku z faktem, iż obwiniona jest osobą zdrową, posiadającą stałe źródło dochodu w postaci emerytury, a zatem posiada możliwości by spłacić należności sądowe, ewentualnie w ratach. Sąd odwoławczy obciążył także z tego powodu obwinioną zryczałtowanymi wydatkami za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 złotych oraz wymierzył jej opłatę za II instancję w kwocie 50 złotych.

O kosztach postępowania orzeczono na mocy powołanych przepisów, nie znajdując podstawy do zastosowania art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw.